

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów.

;; Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

;; Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. ;; Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

GRAND-HOTEL,

Łódź.

Cukiernia, Kawiarnia, Restauracja, Gabinety.

Wejście od ul. Piotrkowskiej i od Krótkiej.

Opera i operetka Łódzka Dziś „Warszawiacy w Ameryce” | Jutro po południu „Manewry jesienne” | Jutro wieczorem „Targ na dziewczęta” i „Tango”
Konstantynowska 16.

TEATR POLSKI Dziś wiecz. „Krakowiacy i górale” | Jutro po poł. „Zły duch” | Jutro wiecz. „Orle”
Cegielniana Nr. 63.

Życie stowarzyszeń.

Rozpoczyna się już okres do-
żnych walnych zebrań, na któ-
ych zarządy stowarzyszeń będą
przedstawiały zebraniom sprawozda-
nia ze swych prac całorocznych oraz
zapoznawały ogół z działalnością
Towarzystwa. Poświęćmy chwilę
uwagi życiu naszych stowarzyszeń.
Podkreślić trzeba nadzwyczajnie
słabe interesowanie się stowarzy-
szonych losami, a zwłaszcza rozwo-
sem instytucji, do której należą.
Większość członków stowarzyszenia
włada, że wypełnia całkowicie swój
obowiązek, płacąc inkasentowi (za-
wsze zbyt natarczywemu) swą skład-
kę ani pomyśli, żeby w jakikol-
wiek sposób przyczynić się do roz-
woju instytucji.

A wszakże może i powinien ka-
żdy starać się o pozyskanie nowych
członków, o zdobycie ofiar dla sto-
warzyszenia, o powiększenie biblio-
teki nade wszystko zaś powinien po-
waryzować idee, których rzeczn-
icem jest dane stowarzyszenie, a
oprócz tego pomagać w pracy zar-
ządowi Towarzystwa, zgłaszając
projekty, mogące ożywić działalność,
któremu powinien brać czynny udział
w życiu stowarzyszenia. Jakże da-

lecy jesteśmy od takiego stanu rze-
czy!

Większość walnych zebrań nie
odbywa się nigdy w pierwszym ter-
minie z braku dostatecznej ilości
przybyłych członków, co jest wy-
mownym dowodem małego intere-
sowania się członków losami Towar-
zystwa.

Wiem tylko o dwóch stowarzy-
szeniach, odbywających walne ze-
brania w pierwszym terminie, z tych
jedno dlatego, że ustawa uznaje za
prawomocne pierwsze zebranie bez
względu na ilość obecnych.

Zwyczaj odbywania walnych ze-
brań w drugim terminie tak się już
upowszechnił, że zwykle, dla oszczę-
dzenia kosztów, przezorniejsze zar-
ządy ogłaszają jednocześnie oby-
dwa terminy, wyznaczając drugi ter-
min zebrania w pół godziny po
pierwszym w tym samym dniu i
miejscu, dzięki czemu zebrania na-
bierają mocy prawnej.

Same zebrania są przeważnie
czczą formalnością (nudne, jak ka-
żda formalność), bo niemal wszędzie
pracuje tylko zarząd instytucji, re-
szta członków nie bierze udziału w
pracach i nie troszczy się o los To-
warzystwa.

Jest to tym dziwniejsze, że
istnieje u nas wiele stowarzyszeń,
mających cele pokrewne, nieraz bar-
dzo nawet zbliżone.

Skoro jest tak wiele osób, prze-
kładających założenie osobnego to-
warzystwa nad zapisanie się do już
istniejącego, że nie obawiają się
kosztów utrzymania nowej organi-
zacji, to należałoby oczekiwać, że
są to ludzie o skryształizowanych na
sprawę poglądach, szczerze pragną-
cy jać się pracy nad zrealizowa-
niem swych zamiarów i dążeń, a
więc życie stowarzyszeń powinno by
wpłynąć wartkiem potokiem.

Rzeczywistość przeczy temu.
Bierność stowarzyszonych sprawia, że
zarząd instytucji prawie się nie od-
nawia. Ci sami ludzie kierują losami
Towarzystwa od początku, nie
zawsze dlatego, że najlepiej tę pra-
cę wykonać umieją, lecz często
dlatego, że brak wogóle chętnych do
pracy. Zdarza się nawet, że do za-
rządu instytucji wybierani zostają
ludzie wprost przypadkowo, nie bę-
dący wcale członkami danego sto-
warzyszenia. Nic też dziwnego, że
wobec takiego stosunku ogółu człon-
ków do spraw Towarzystwa życie
tętni w nim bardzo słabo.

Brak wszelkiej opozycji, uważa-
ny zwykle za dowód braterskiej
jednomyslności zebranych, częściej
jest wynikiem apatii. Życiem sto-
warzyszenia żyje zawsze tylko szczu-
pla garstka, a jeśli mimo to stowa-
rzenie nie zamiera, to tylko
dzięki wyteżonej pracy jednostek,

które za punkt honoru uważają nie
dać upaść instytucji, bo odczuwają
potrzebę i doniosłość jej istnienia.

Ciekawą jest rzeczą, że ani je-
dno z naszych stowarzyszeń nie mo-
że oprócz swego budżetu wyłącznie
na składkach członkowskich, nie więc
dziwnego, że zarządy odwoływać się
muszą do ofiarności ogółu.

Wspominam o tym nie dlatego,
bym brak gotówki w kasie stowa-
rzeń uważał za rzecz naganną,
raczej wprost przeciwnie. Za nie-
normalną uważam gospodarke tych
towarzystw oświatowych, kultural-
nych, które, w naszych warunkach,
zamykają budżet przewyżką po
stronie dochodów, ale w każdym
razie byt instytucji opierać się po-
winien na stałych wpływach i nie
być uzależnionym od przygodnych
powodzeń koncertów, balów i t. p.
urządzanych na rzecz Tow.

Uważa się niejednokrotnie wielu
z tych, co mają szczęście figurowa-
nia na t. zw. żartobliwie „czarnych
listach” różnych komitetów dochod-
dów niestałych na rozwielenioną
dziś plagę rozsyłania biletów na
cele oświatowe, dobroczynne i t. p.
Łatwo dałoby się uniknąć tego
rodzaju „przymusowo” składanych
„d browolnych ofiar”, gdyby sto-
warzyszenia nasze oświatowe, kul-
turalne liczyły więcej członków,
świadomie czynny biorących udział

w życiu tych instytucji, gdyby Towarzystwa liczące pięciuset członków przestały być uważane za najludniejsze.

Konstanty Wyszacki.

Kiedyż nareszcie?

Przyzwyczajaliśmy się wszyscy nie od wczoraj do niezwyklej powolności, stosowanej przez zarząd miejski przy załatwianiu spraw małej, większej czy nawet wielkiej wagi dla mieszkańców Łodzi.

Powolność ta, którą usprawiedliwić asilujemy zależnością naszych władz miejskich od szeregu władz wyższych, na różnych szczeblach drabiny administracyjnej stojących, stała się rzeczą tak zwykłą, codzienną, że zdziwiłoby nas niezmiernie, gdybyśmy zdołali w dziejach Łodzi z ostatnich lat kilkunastu wyszukać przypadek któryby zmusił nas do zmiany opinii.

Tak źle jednak nie jest. Zdanie nasze ma trwały grunt pod sobą, zbudowały go lata z cegiełek — faktów, tak powszechnie znanych, że nie należy ich wprost przypominać, w obawie, by czytelnik nie zawołał „jeszcze raz o powolnym załatwianiu spraw miejskich przez zarząd miasta! znam to aż nazbyt dobrze” i by z tym okrzykiem na ustach nie przestał czytać.

Nie będziemy więc już mówili o projektach kanalizacyjno-wodociągowych, szpitalnych i wielu, wielu innych, które pociągając miały za sobą poważnie wydatki i dla tego może zostały odłożone ad calendas graecas, lecz zwrócimy uwagę na rzecz już wprost niebywałą.

Od lat kilkunastu, jeśli niewięcej, ciągnąca się sprawa zakupu, domu modlitwy Braci morawczyków przy ulicy Andrzeja doszła nareszcie do skutku, pominiemy wysokość sumy kupna, to dla naszego zarządu miejskiego drobnotka, nie jest więc to osobliwością, że za dom Braci morawczyków załączono co najmniej dwa razy tyle niż trzeba było za zapłacić, gdyby dom ów został nabyty wtedy, gdy zauważono potrzebę połączenia ulicy Spacerowej z Nowospacerową, zwrócimy natomiast uwagę na fakt, że dom kupiony już od szeregu miesięcy, dom za który pieniądze dawno już bodaj wpłynęły do kasy Braci morawczyków, wciąż stoi wprost przy ulicy Spacerowej, tamuje i utrudnia ruch kołowy i szpeci tę jedyną może o nieco przyzwoitszym wyglądzie ulicę łódzką.

Może nas pamięć myli, zdaje nam się jednak, że już parokrotnie zapowiadana była licytacja in minus — od 600 rb. poczynając — na zburzenie owego domu. Jeśli się nie mylimy, jeśli rzeczywiście licytacje owe nie dochodziły do skutku dla braku chętnych, odstraszonej zbyt niską ceną, to przecież nie przedstawiało zbyt wielkich trudności wyjednanie zgody władz gubernialnych na podwyższenie owego wynagrodzenia lub w ostateczności zburzenie domu sposobem gospodarczym i sprzedaż materiału po rozbraniu domu pozostałych.

Być może, iż sposoby przez nas wskazane nie odpowiadają porządkom biurowym naszego magistratu, ale zagradzanie ulicy w ciągu miesięcy przez dom, nabyty przez miasto na rozbiórkę w celu ułatwienia komunikacji, stanowiło jeszcze mniej odpowiadające logiczności.

Można więc zadać sobie pytanie: po co było nabywać za drogie pieniądze dom który jak stał tak stoi na środku ulicy, ale i na to pytanie nie dostaniemy odpowiedzi, jak nie otrzymamy odpowiedzi autorowi artykułów o różnych sprawach miejskich pisanych, zarząd miejski bowiem korzysta z większych przywilejów niż rząd który o owiązany jest dać przedstawicielom społeczeństwa — pośtom — odpowiedzieć na każdą interpelację.

M. T.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 31 grudnia.

Na giełdzie petersburskiej były notowania w porównaniu z dniami poprzednimi nie wiele zmienione, choć i tam ujawniła się tendencja spadkowa. Płacono za akcje banku dońskiego-azowskiego po 593 rb., sybirskiego banku handl. 590, banku dla handlu zagr. 385, międzybank. banku handl. 497, za akcje natowe Nobla 972, lecz później akcje te podniosły się do 976 rb. za sztukę.

Dyskonto prywatne w Niemczech od dwóch tygodni obniża się stopniowo. W cią-

gu kilku ostatnich dni obniżyło się o pięć ósmych prócz dzisiaj dla wekeli krótkoterminowych spadło na 4 i 1/4 proc. W kołach finansowych liczą na to, że z początkiem nowego roku dyskonto prywatne dozna dalszej niżki. Za pieniądze, wypożyczane na jeden lub tylko kilka dni, płacono jak zazwyczaj po 6 proc. i 1/8 proc. prowizji.

Berlińska izba handlowa wydała sprawozdanie o ogólnym położeniu gospodarstwem w r. 1913. Izba handlowa stwierdza, że handel i przemysł w tym roku doznał zastój, czemu najwięcej winną była wojna bałkańska i w związku z t. m. niepewne położenie polityczne w Europie. Izba handlowa daje wyraz przypuszczeniu, że widoki polepszenia się położenia gospodarczego na przyszłość nie są wielkie.

Na giełdzie zbożowej w Berlinie znowu wzbudziły najwięcej zainteresowanie dostawy natchmiastowe t. j. na grudzień. Zapotrzebowanie pszenicy ze strony pobocznych kupców, nie związanych z giełdą kontraktami było tak wielkie, że pszenica za grudzień podkoczyla w cenę aż o 4 marki za tonę, a żyto podniosło się o 2,50 mk. Za zboże z późniejszymi terminami dostawy ceny nie wiele były zmienione.

Z Cesarstwa.

+ Aresztowanie defraudanta. W Jekaterynburgu aresztowany został referent zarządu banku Andrejewa, podejrzany o podjęcie 43,500 rb. w listopadzie r. b. na podstawie fałszywego czeku.

+ Katastrofa kolejowa. Pod Petersburgiem, na kolei Mikołajewskiej, pociąg lubański na 3 wiorścia uległ rozbiciu. Pociąg był przepełniony.

O godz. 12 w nocy pasażerowie odczuli nagle silne wstrząśnienie, poczem pociąg stanął. Gdy wyskoczono na tor, okazało się, że lokomotywa skręciła na jeden, a cały pociąg na drugi tor. Wagon bagażowy leżał strzaskany. Z ocalałej jałms cudem tylnej części wagonu wyszło trzech konduktorów, z których 2 doznało ciężkich obrażeń ciała, a trzeci wyszedł z katastrofy cało.

+ Zagadkowe zabójstwo. Onegdaj w Petersburgu w twierdzy Petropawłowskiej w mieszkaniu pułkownika Razdieriszina, znajdującego się na ulicy w Kadudze, wykryto trup zamordowanej w sposób okropny podanej niemieckiej Almy Gersin. Narzędzie mordu — nóż kuchenny. Gersin uchroniła powstrzymać się z żoną pułkownika.

Zbrodnię wykryto w takich okolicznościach: Kapitan Czigotajew otrzymał list od pułkownika Razdieriszina z prośbą, by posłał ordynansa do żony pułkownika w celu zabrania z biurka ważnych dokumentów wojskowych. Ordynans nie mógł dostać się do mieszkania i powrócił z niczym. Nazajutrz wylamano drzwi i znaleziono rozkładający się trup Gersin. Ordynans pułkownika znikł bez śladu. Przypuszczają że ordynans zabił „pułkownikową” przez zemstę za nieludzkie traktowanie. Policja poszukuje zabójcę.

+ Sprawa charkowskiego Tow. medycznego. Senat skasał uchwałę charkowski komisji gubernialnej, nakazującą zamknięcie charkowskiego Tow. lekarskiego, uznając uchwałę tę za niezgodną z prawem. Decyzja senatu zapadła w przeddzień terminu, wyznaczonego przez komisję gubernialną dla likwidacji spraw Towarzystwa. W ten sposób, gdyby Towarzystwo medyczne nie spieszyło ze zmianą swego statutu, umożliwiającą mu dalszą bez przerwy działalność — mogłoby istnieć na podstawach dawniejszych.

Z Litwy i Rusi.

☐ Za niepójście do cerkwi. „Kurier Litewski” donosi, że w Połocku z tamtejszego progimnazjum prywatnego żeńskiego wydano kilkanaście polek za to, że nie zgodziły się iść na nabożeństwo do cerkwi prawosławnej. Zresztą zakazał im tego wyrażnie prefekt miejscowy, opierając się na najwyraźniejszą brzmienia prawa, które kategorycznie zabrania zmuszać młodzież szkolną katolicką na nabożeństwa inowiercze.

☐ Zniknięcie redaktora. W półrocznym „Wilensk. Wiestniku” wykryto brak 7,000 rb. Redaktor wyjechał za granicę i miejsce jego pobytu nie jest znane. Paszport zagraniczny redaktora jest już przeterminowany.

☐ Śmierć z głodu. Przed kilku dniami znaleziono na bloku uroczyściu przy wsi Czebrowszczyzna (pow. lidzki) zwłoki 80-letniego chłopca Marciniuka. Okazało się, że Marciniuk, po odwiezieniu syna do superewizji w Lidzie, mocno się upił i w drodze po-

wrotnej zbladził, ugrzązł w błocie i zmarł głodową śmiercią.

Z Królestwa.

§ Kara administracyjna. Pana Gustawa Swidę z Wierchowisk, pełnomocnika gminnego gminy Brzozówka, w gub. lubelskiej, za podpisywanie ksiąg gminnych w języku polskim, skazano administracyjnie na miesiąc aresztu lub 300 rb. kary.

§ Pokłady węgla na Kuja-wach. Badania pokładów węgla, na które natrafiono w okolicach Czerniewie, na Kujawach, prowadzone są energicznie i w coraz to nowych miejscach. Znaleziono przy wierceniu próby wskazują, iż węgiel jest brunatny, zasobny w oleje mineralne, nadający się do wyrobienia brykietów.

§ Napad w pociągu. W ubiegły czwartek, w pociągu jadącym z Łowicza do Aleksandrowa, popełniono uchwały rabunek. Do przedziału II klasy, w którym jechała pani S., weszło trzech elegancko ubranych mężczyzn i zajęli miejsca naprzeciw. Gdy pociąg minął Piotrowo, jeden z mężczyzn rzucił się na panią S. i zerwał jej z szyi broszę brylantową oraz inne kosztowności, a następnie porwał walizkę z 600 rublami i wybiegł z przedziału, a za nim podążyli towarzyszący mu przyjaciele.

Obrobawca usiłował zatrzymać przy pomocy sygnałów pociąg. Bandyt, spostrzegłszy to, wyskoczył z pociągu w pełnym biegu i zniknął w ciemnościach nocy.

§ Wypadek z bronią. Do leśnika lasu „Miedzylis” pod Dzierzgowem (gub. płocka), Chudzik, przybył w odwiedzin drugiego leśnika Czarnowski. Ten ostatni pokazywał Chudzikowi brauning, który niespodzianie wystrzelił. Kula ugodziła żonę Chudzika w lewy bok i przeszła ukośnie pierś. Chudzikowa w 40 minut życie zakończyła.

§ Napad bandycki. We wsi Krzynowoga Mała pow. przysuskiemu g. płockiej, j. k. nieznanemu człowiekowi prosił o przenocowanie go u mieszkańca tej wsi Zoguna. W nocy wy dobył rewolwer i postrzelił gospodarza, a następnie nożem przebił jego żonę i córkę. Wskutek wszczętego alarmu bandyta uciekł, nie nie zrabowawszy.

Z Warszawy.

✓ (:) Nowe pismo. Od stycznia 1914 roku wychodzić będzie w Warszawie „Myśl Polska”, miesięcznik, poświęcony sprawom politycznym, społecznym i literacko-artystycznym, pod redakcją Wacława Orłowskiego. „Myśl Polska”, będzie organem bezpartyjnym, ożywionym szczerym duchem polskim, postępowym, czerpiącym swe szczytne wskazania, hasła i idee ze źródeł, z których czerpał największy w narodzie naszym.

Konkurs „Dnia”.

Redakcja „Dnia” ogłasza konkurs na artykuł publicystyczny

- 1) Wykazujący w treści postępy w pewnej miejscowości lub w pewnej dziedzinie unarodowienia naszego handlu (branży) w Warszawie lub na prowincji.
- 2) Artykuł może zawierać od 200 do 300 wierszy druku „Dnia”.
- 3) Cyfry podane powinny być ściśle i rzeczowe.
- 4) Termin nadsyłania rękopisów upływa 1 marca 1914 roku.

Nagroda za najlepszy artykuł w sumie

Rubli 100 (sto)

wypłaconą będzie w dniu ogłoszenia rezultatów konkursu.

Odnaznaczone artykuły wydrukuje „Dzień”. Sądy konkursowe stanowią pp.: Teodor Jeske-Choiński, Ignacy Grabowski, Włodzimierz Stuzewski, Cz. X. Jankowski i red. Stefan Górski.

W razie nadejścia dwóch równie dobrych artykułów, nagroda dzieli się na dwie części do uznania sędziów.

Nagroda nie może nie być nie przyznana.

Rękopisy opatrzone godłem autora mają być nadsyłane do redakcji „Dnia” (Warszawa, Warecka 15), wraz z nazwiskiem i godłem autora w osobnej kopercie zapieczętowanej.

Ostatnia poczta.

Bojkotowanie Poincarego.

PARYŻ. „Eclair” zajmuje się kwestją, jakie środki przysługują Poincaremu, aby usunąć izolację, jaką otoczył go gabinet Doumergue-Caillaux, nie dopuszczając do publicznych występów prezydenta.

Dziennik przechodzi do wniosku, że ludność powinna wystąpić przeciwko bojkotowaniu Poincarego przez gabinet. Przy każdej okazji powinno się głośno wywalczyć imię prezydenta, to byłoby najskuteczniejszym środkiem.

Walki w Meksyku.

NOWY JORK. Według telegramu z Presidio (w Texas) toczy się pod Presidio del Norte pomiędzy powstańcami a wojskiem rządowym od 36 godzin krwawa bitwa. 5,000 powstańców walczy przeciwko 4,000 żołnierzom rządowym; liczba zabitych i rannych jest bardzo znaczna. Powstańcy zdobyli wstępne fortyfikacje miasta, do którego schronili się rządowi. O poddaniu się załogi niema mowy, wobec faktu, że wódz powstańców pod Presidio, generał Ortega, kazał rozstrzelać 1,800 ochotników rządowych (?) i 12 oficerów.

Sensacyjne synohójstwo.

PARYŻ. Najpopularniejszy śpiewak operetkowy w Paryżu, Harry Fragson, stosunkowo młody jeszcze człowiek, zastrzelony został w nocy w środę przez swego ojca, starca 83-letniego. Dramat rozegrał się około północy w mieszkaniu Fragsona przy Rue Lafayette.

Śpiewak przybył właśnie do domu, aby się przebrać na przedstawienie w nocnym teatrze rozmaitości Alhambra. Pomiędzy ojcem a synem przyszło do sprzeczki, która zakończyła się śmiercią syna. Ojca aresztowano. Według opowiadań jego nie miał zamiaru zamordowania syna, raczej sam sobie chciał odebrać życie, a gdy syn chciał mu broń wytrącić z ręki, padł strzały i Fragson padł trupem na podłogę.

Aktor poznał w pewnym lokalu na Montmartre niedawno pewną młodą dziewczynę, w której zakochał się tak, że chciał ją poślubić. Ojciec chciał go odwieść od tego zamiaru, zwłaszcza, że dziewczyna, która często kochanka swego odwiedzała w jego mieszkaniu, ze starem ojcem bardzo źle się obchodziła i nie szanowała mu żadnej przykrości.

To było powodem ciągłych sprzeczek pomiędzy ojcem a synem, aż w końcu syn, pragnąc się pozbyć dalszych tego rodzaju scen, zagroził ojcu, że go umieści w zakładzie opiekuńczym dla starców. Staroego ojca myśl ta przerażała tak, że począł się myśleć z zamiarem samobójstwa. Zastrzelony Fragson był jednym z najlepiej opłacanych śpiewaków. Jego dochód roczny wynosił od 300,000 do 400,000 franków a majątek jego szacowano na dwa miliony.

Ubezpieczenia społeczne.

Ministerjum handlu zamierzając złożyć oświadczenie prawodawczym projekt pewnych zmian i uzupełnień w prawie z dnia 6 lipca 1912 roku o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby i nieszczęśliwych wypadków, zwróciło się do inspektorów fabrycznych (u nas i w Cesarstwie) o zakomunikowanie stosownie do wskazań praktyki stosowania tego prawa — tych zmian i uzupełnień, które inspekcja fabryczna uważałaby za pożyteczne wprowadzić do owego prawa.

Przy sposobności zaznaczyć należy, że prawo z dnia 6 lipca zaczyna być dopiero wprowadzane w naszym kraju i według danych urzędowych, gromadzonych przez inspekcję fabryczną, w dniu 14 grudnia r. z. kas chorych, założonych na mocy tego prawa przy fabrykach było 52, a mianowicie: w gab. warszawskiej 2, w piotrkowskiej 38, w kaliskiej 8, w kieleckiej 3, w suwalskiej 1.

W różnych stadjach organizacji było 185, a mianowicie: w gub. warszawskiej 68, w piotrkowskiej 85, w kaliskiej 15, w kieleckiej 5, w lubelskiej 5, w łódzkiej 1, w łomżyńskiej 2, w radomskiej 2, w płockiej 1 i chełmskiej 1, w suwalskiej 3.

Co się tyczy zaś ogólnokrajowego towarzystwa ubezpieczeń, obejmować mającego wszystkich robotników fabrycznych kraju naszego, to organizacja ta powstanie nie wcześniej niż w połowie r. b., a może dopiero od 1-go stycznia roku 1915, jakkolwiek kamifet, złożony z przedstawicieli organizacji przemysłowych, pracuje już od dłuższego czasu nad projektem ustawy tej instytucji (po niedzielnym komitecie tego odbywają się w Towarzystwie przemysłowców trzy razy tygodniowo).

Informacje.

Nowy kodeks cywilny.

Minister sprawiedliwości złożył w d. 14/27 października Izbie państwowej projekt nowego kodeksu cywilnego rosyjskiego, nie cały zresztą kodeks, a tylko najważniejszą jego część, mianowicie księgę piątą, czyli prawo o zobowiązaniach.

Księga ta zawiera w sobie 1,216 artykułów i podzielona jest na następujące działy: umowy, wykonanie zobowiązań, sesja zobowiązań, zobowiązania łączne, kupno i sprzedaż, zamiana, darowizna, najem, pożyczki, depozyty, najem osobisty (w tej liczbie służby domowej i pracowników handlowych), dostawy, transporty, plenipotencje, komis, przekazy, czeki, spółki, towarzystwa akcyjne, związki robocze, ubezpieczenia, zakłady, loteria, poręczenie, omowa polubowna, odszkodowania.

To nowe prawo o zobowiązaniach ma zastąpić także obowiązujące u nas odnośne artykuły kodeksu Napoleona, albowiem minister sprawiedliwości w memorandum załączonym wyjaśnia, iż wbrew dotychczas wyrażonym opiniom poprzednich komisji, redagujących projekt nowego kodeksu cywilnego rosyjskiego, ten nowy kodeks będzie zastosowany w guberniach Królestwa oraz w gub. nadbałtyckich.

Specjalnie co do księgi o zobowiązaniach w ministerjum toczą się już skomplikowane prace, ażeby o rychłej wnieść projekt osobnej ustawy, rozciągającej działanie tej księgi na Królestwo niezłocznie po wprowadzeniu jej w Cesarstwie, celem ujednostajnienia prawa cywilnego w całym państwie.

Komisja reform sądowych Izby już przystąpiła do rozważania projektu nowej księgi o zobowiązaniach.

Sylwester.

Rankiem dnia 31 grudnia każdy przeciętny obywatel wstaje zwykle z mocnym postanowieniem zabawienia się za wszystkie czasy.

Nie będę tu powtarzał rozmowienia każdego przeciętnego obywatela — powiedzmy prawdę — rozmowienie to jest dość głupie, zaznaczając tylko, że opiera się ono głównie na jednym bardzo jeszcze mocno brzmiącym wyrazie: tradycja.

Tak, tradycja!

— Mój ojciec wydał na Sylwestra 100 rubli, dlaczego ja bym nie miał wydać dwustu?... Mój dziadek (Panie święcie, nad jego duszą!) schlał się na Sylwestra jak świnia, czyż ja tego nie potrafię?... Mój pradziadek... zaraz... co to mój pradziadek robi?... jeśli mnie pamięta nie myli to... w każdym razie się bawił więc dlaczego ja mam na Sylwestra siedzieć w domu?...

Po takim monologu przeciętny obywatel, jeśli ma żonę to powiada do niej:

— Moja droga, zawiadam Rypalekich i i Robaczkiewiczów że wraz z nimi spędzimy wieczór sylwestrowy.

Jeśli zaś nie ma żony, to... nie nie powiada, tylko czempredziej leci do krawca i wypożycza frakowy garnitur.

Sylwestry bywają rozmaite: społeczno-towarzystwa, kabaretowo-restauracyjne i intymne.

Na wszystkie te Sylwestry przeciętny obywatel ubiera się trzy godziny, przyczem z powodu pośpiechu rozdziera 2 nowe koszule, pół tuzina kołnierzyków, 5 białych krawatów, jedną parę lakierków i prawdziwą jedwabną kamizelkę.

Żona jego ubiera się 5 godzin, przyczem mierzy po kolei 10 różnych sukien z mniejszym lub większym dekoltem, dwa tuziny najcieńszych pończoch, 6 par pantofli z zamaszem, z sukniem, z brylancikami lub bez brylancików, 3 razy zmienia fryzurę, perfumuje się 20 różnymi specyfikami i nakonieć kładzie na twarz trzycielową warstwę pudru.

Po takim nieodzownym wstępie o godz. 11 m. 10 wieczorem przeciętny obywatel wraz ze swą połowicą wychodzą: on w tradycyjnym cylindrze, pamiętającym jeszcze czasy dyrektorjatu, ona w przejrzystym szalu koloru tanga.

Jak ściśle można połączyć piękne i przyjemne z pożytecznym dowodzi spędzenie Sylwestra społeczno-towarzystwa.

Odbywa się on zwykle w lokalu jakiejś filantropijnej instytucji która w przeogromnej dbałości o swych członków urządza im raz na rok moralną i zdrową zabawę.

Więc salę zebrania ogalają się odpowiednio z festynów pajęczynowych, natomiast ozdabia się festynami z różnokolorowego papieru, zawieszają się parę lampionów oraz gałązek świerkowych, w najbardziej widocznym miejscu umieszcza się jakiegoś alegorycznego aniołka, mającego imitować R. k. Nowy, ustawia się nakonieć stół nakryty na 200 co najmniej osób — i zaprasza się członków i gości.

Przychodzi na taki wieczór Sylwestrowski zarząd stowarzyszenia in corpore, kilku znanych i poważnych dygnitarzy, kilku społeczników, parę domowego wypieku sufrażystek, kilkanaście panien na wydaniu, a zresztą klasa drobniomieszczkańska.

Nastroj jest poważny i tkliwy.

Przed godziną dwunastą wszyscy siadają do stołu i zamierają w oczekiwaniu. Punktualnie o godz. dwunastej jeden z gospodarzy lokalu zakreca gazomierz. Robi się na chwilę ciemno.

Panny usuwają zabłąkane ręce sąsiadów z lewej i prawej strony. Mamusia wdychają jak lokomotywy. Wszyscy sięgają po kieliszki, napełnione jakimś podrzędnej marki szampanem.

Godzina dwunasta bije. Raz... dwa... trzy... Wiceprezes instytucji wstaje i wznosi toast na cześć Nowego Roku.

Wszyscy piją szampana, poczem członek honorowy Zetowicz rozpoczyna nieskończone długą mowę o kłeszkach, które spadły na kraj w roku 1913, o nadziei, którą

pozwał sobie na najekscytryczniejsze wybrki

Trzeba jednak przyznać, że i lubiła go: Holmes był zawsze niezwykle uprzejmym i delikatnym względem kobiet, chociaż ich nie lubił i nie wierzył całemu ich rodowi bez wyjątku; był jednak nieprzyjacielem uczciwym.

I, wiedząc, jak opiekowała się ona Holmesem, ze skupioną uwagą wysłuchałem jej opowiadania; gdy pewnego razu (było to w drugim roku mego pożycia małżeńskiego) przybyła do mego mieszkania i opowiedziała, w jak opiekaniem położeniu znajduje się mój przyjaciel.

— On umiera, mister Watsonie, — rzekła. — Trzy dni już choruje, a codziennie mu jest gorzej. Nie jestem pewną, czy przeżyje jeszcze jedną dobę, a nie chce, abym przywołała lekarza. Dziś jednak, gdy ujrzałam na jego twarzy niechybne ślady zbliżającego się końca, — wypieki, błyszcząca oczy, — nie mogłam wytrzymać i rzekłam: „Wszystko mi jedno, mister Holmes, czy pan pozwoli, czy nie, ale ja pójdę i natychmiast wezmę lekarza”. A on mówi: „W takim razie niech to przynajmniej będzie doktor Watson”. Proszę więc pana, niech pan nie traci ani chwili, gdyż może go pan już nie zastać przy życiu.

Przeraziłem się niezmiernie, gdyż ani przypuszczałem, że Holmes zachorował. Nie potrzebuję chyba mówić, że z niezwykłym pośpiechem zabrałem się do wyjścia. Po kilku minutach siedziałem już obok mistriss Hudson w dorożce i wypytywałem ją o szczegóły.

— Mało mogę panu opowiedzieć. W

powinniśmy nosić w duszy, o godności narodowej, sile o charakteru, wspólności ideałów, wreszcie, przy akompaniamencie chrapania niektórych gości, bawi się przez parę minut w proroka i recytuje długą litanję różnych „oby” i „żeby”, aż nakoniec wleńczy swą mowę staropolskim „Kochajmy się!”.

Znowu szampan o smaku lemoniady gazowej i już do białego ranka tańce za wyłączeniem oczywiście „niemoralnego” tanga.

Zupełnie inaczej odbywa się Sylwester kabaretowo-restauracyjny, który nota bene ma w wieku dwudziestym największe powodzenie.

Jak sama nazwa wskazuje terenem jego jest kabaret lub restauracja.

Właściciel takiego przybytku w zupełności słuznym przewidywaniu, że „nie brak u nas frajerów” już na tydzień przed 31 grudnia ogłasza w najbardziej poczytnych dziennikach: „Powitanie Nowego Roku”. „Niebywale dowcipne niespodzianki”, „Gra isowe podarunki”, „Występy uowozangażowanych sił artystycznych” jednocześnie uprasza „o wczesniejsze zamawianie stolików i zapewnienia o swych najlepszych zamiarach uprzyjemnienia gościom droższego czasu.

I publiczność idzie...

Pomimo, że niema ani niespodzianek, ani podarunków, ani sił artystycznych, zabawa wro jak nigdy.

Szampan płynie złocistym strumieniem, napełnia puchary, kielichy, szklanki i ginie w drgających ustach tłumu.

W potokach elektrycznego światła lśnią brylanty dam, białą się niepokalaną czystością gorsy ujęte w czarne ramy dobrze skrojonych fraków.

Gorąca fala oddechów bucha na salę parną, drażniącą atmosferą, tańczące nerwy podniecające zmysły aż do utraty przytomności.

Godzina dwunasta, Cichną nagle kaskady śm echu, pijackie głosy, nawet szept miłosne.

Wszyscy oczekują czegoś niezwykłego, I dziwną wydaje się wtedy psychologja tego tłumu, który od niezem niepowstrzymanej wesołości potrafi przejść do uroczystości nabożnego skupienia.

Z pierwszym uderzeniem dzwicznego gongu, specjalnie przygotowanego na tę chwilę, gasną kielichy i rzędy lampek elektrycznych. Uderzenia dzwiczę raz po raz w równych miarowych odstępach, znucając światłą drogę nowemu władcy, który za chwilę ma objąć w posiadanie świat cały.

Ogólną ciszę przerywa tylko zachowanie się kilku niesfornych par, które korzystając z ciemności, obdarzają się wzajemnie jakimś wyrafinowanymi pieszczotami.

Słychać stłumiony chichot, głośna emokacja, a potem piskliwe „Lass doch Schatz.”

Wreszcie „nastroj” się kończy. Światło znów spływa na salę łagodnym potokiem a zabawa dochodzi do kulminacyjnego punktu, kiedy niema już żadnych uprzedzeń, żadnych kastowych przesądów.

jak ejs ważnej sprawie pracował w Roterghit, w alei tuż nad rzeką; stąd też przywiózł swą chorobę. Jak położył się w srodę do łózka, tak też dotychczas z niego nie wstał. Całe trzy dni nie nie jadł i nie pił.

— O, Boże! I dlaczego pani nie poślala po doktora?

— Kiedy on tego nie chciał. Pan zna jego upór, a ja nie śmiałam mu się sprzeciwić. Ale nie należy już on do tego świata; sam pan to powie, skoro go tylko zobaczy.

Rzeczywiście Holmes przedstawiał co się zowie „obraz niedzy i rozpaczy”.

Pokój chorego w niktę świetle mglistego listopadowego dnia wyglądał niezwykle ponuro, ale na widok spoglądającej na mnie łózka wycieńczonej, prawie trupiej, twarzy, — serce we mnie zamartało z przestachu. Oczy błyszcząły mu gorączkowo; suchotnicze wypieki okrywały policzki; wargi miał spierzchłe i spalone; chude ręce nerwowo szukały wciąż czegoś na koldrze; głos miał ochryply i przerywany.

Przy mem wejściu Holmes leżał w maligie; zanim jednak postąpiłem trzy kroki, — ocknął się i błysk przytomności mignął mu w oczach.

— Ha, Watsonie, poniosa, zdaje się, niezadługo wilka... — rzekł starym, bezdźwięcznym głosem, ale coś z dawnej beztroskiej wesołości i było jednak w tych słowach.

— Drogi przyjacielu! zawołałem, podchodząc do łózka.

Nie Kino, Nie Variete, Nie Minjatury, leca

Teatr Tanagra Sala Koncertowa Dzielna 18.

Początek przedstawień w dni powszednie od godz. 6-ej. a w święta od g. 3 po poł.

Arystokraci ducha wraz z komiwojażerami inteligencji z analfabetami, poeci z bankierami — wszyscy w serdecznym wylewie uczuć łączą się ze sobą we wspólnej niewymuszonej wesołości.

Raz się przecieć żyje!

Gabinet jednej z najwykwintniejszych restauracji. Wyściełane fotela pianino, lustra na ścianie kilka wątpliwej wartości obrazków.

Przy suto zastawionym stole „on” i „ona”. To ei, którym koleks moralności nie przeszkadza w spędzeniu intymnego Sylwestra.

Przemile serdeczny nastrój, powłóczyście spojrzenia i głośne białe serce, złączonych mocnym, niegasnącym uczuciem.

Mały zegar wydzwanie pośpiesznie godzinę dwunastą i milknie zawstydzony.

Młodzi łączą się z sobą w namiętnym uścisku i triumfalnie wychylają kielichy szampana.

Jeszcze cichutkie, stłumione szept: „kochasz?” — „kocham”. A potem już jedna, rozkosznie paląca fala pieszczot i pocałunków...

Wlast.

Z sąsiedztwa.

× (c) Zgierskie Tow. muzyczne „Harmonja” uzyskało pozwolenie władz odnośnych na urządzenie w r. b. 6 przedstawień teatralnych, 4 koncertów, 6 wieczorów tanecznych i 4 zabaw leśnych.

× (c) Odczyt w Zgierzu. W niedzielę 4 b. m., o godz. 4 po południu, p. Wacław Maciejewski, łodzianin, wygłosi w sali „Lutni” w Zgierzu odczyt p. t. „Co to jest filozofja”.

Wejście na salę kosztować będzie tylko 10 kop.

× Rozbicie pociągów. W srodę o godz. 7 i pół wiecz., kiedy na stację Główną kolei kaliskiej wchodził pociąg towarowy z Warszawy, nadjeżdżał również pociąg towarowy od strony Łodzi.

Sygnał dla pociągu łódzkiego był zamknięty, ale, jak zeznał sam zawiadowca stacji Główny, p. Gnojew, szkła w sygnale były źle dopasowane, wskutek czego sygnał w połowie pokazywał światło zielone, w połowie czerwone.

Wprowadzony w błąd niejasnością sygnala maszynista pociągu łódzkiego wjechał na tę stację, po której biegł pociąg warszawski.

— Precz! W tej chwili odejść! — krzyknął Holmes tym żelaznym głosem, którym przemawiał w chwilach niebezpieczeństwa. — Jeżeli zbliżysz się do mnie, Watsonie, to każę cię w tej chwili wypędzić z pokoju!

— Ale dlaczego?..

— Dlatego, że ja tak chcę. Czyż tego ci nie dosyć?

O, tak. Mistriss Hudson miała rację. Był on t-ras surowszym i energiczniejszym w swych rozkazach, niż zwykle. Jednakże żal chwycił za serce na widok tego krańcowego wycieńczenia.

— Ale ja chciałem ci tylko pomódz, ulżyć... objaśnić.

— Owszem, możesz mi pomódz, jeśli zechcesz czynić to, co ci każe.

— Stucham, Holmesie.

Chory złagodniał trochę.

— Nie gniewasz się? — spytał, oddychając ciężko.

Biedaczysko! Jakże można było gniewać się na niego, kiedy leżał oto przedemną w tak opiekany stan!

— Ja to robię dla twego dobra, Watsonie — rzekł po chwili chrapliwym głosem.

— Dla mojego dobra?

— Tak... Ja wiem, co mi jest... To jest choroba chińskich kulisów, przywleczone tutaj z Sumatry... Holandczycy znają tę chorobę dobrze, lecz nie przeciwko niej jeszcze nie przedsięwzięli. Zresztą... jedno jest pewnem: choroba ta jest bezwarunkowo śmiertelną i niezwykle zaraźliwą...

d. c. n.

CONAN DOYLE.

Śmierć sławnego detektywa.

Gospodyni domu, w którym mieszkał Sierlok Holmes — mistriss Hudson — była naprawdę nieszczęśliwą kobietą. Nietylko dlatego, że jej mieszkanie, położone na parterze, często było odwiedzane przez niezbyt przyjemne indywidua, lecz i dlatego jeszcze, że znakomity jej lokator prowadził zbyt ekscytryczne i nieregularne życie. A to przecieć nie mogło nie wytrącić z równ wagi.

Jego niezwykła niechlujność; namiętność do muzyki w najmniej na to odpowiednich godzinach; ciągłe wprawianie się w strzelaniu z rewolweru w pokoju, ryzykowne i często haniebne wontające doświadczenia chemiczne; wreszcie ta ciężka i trwożąca atmosfera przestępstwa i niebezpieczeństw — wszystko to urobiło mu sławę najgorszego lokatora w Londynie.

Ale płacił zato z prawdziwie królewską hojnością. Jestem przekonany, że za sumę, którą przez cały czas zamieszkiwania w tym domu zapłacił Holmes, możnaaby kupić drugi taki dom.

Mistriss Hudson śmiertelnie bała się Holmesa. Nigdy nie odważyłaby się na zrobienie mu uwagi, chociażby Sierlok

Wskutek zderzenia nastąpiło w obydwóch pociągach rozbieżenie 10 wagonów i uszkodzenie obydwóch parowozów.

Maszynista pociągu, idącego od Warszawy, p. Wyczałkowski, silnie został kontuzjowany, a przez niego 4 osoby ze służby odniosły większe lub mniejsze uszkodzenia.

× Groźny pożar w Zgierzu.

(c) O godz. 7-ej wieczorem, w zabudowaniach Fryderyka Flata przy ul. Srebrnej pod nr. 11 w Zgierzu, wybuchnął pożar, który z powodu nadmiernego skupienia budynków drewnianych, w jednej chwili przybrał groźne rozmiary i rozszerzył się tak szybko, że zanim przybyła straż ogniowa, mająca swoje rekwizyty zaledwie o kilkadziesiąt kroków od miejsca pożaru, większa część budynków Flata stała już w płomieniach. Akcję ratunkową, którą musiano prowadzić ze wszystkich stron, utrudniał wielki brak w pobliżu dostatecznej ilości wody.

Po dwugodzinnych wysiłkach, pożar opanowano. Dogaszanie trwało do rana.

Splonęły doszczętnie: na posesji Flata 2 parterowe oficyny dzierżawione, stodoła, obora, komórki i tokarnia oraz część oficyny trzeciej; na posesji Tow. akc. zgierskiej manufaktury bawełnianej, 6 komórek napelniczonych drzewem i węglem; na posesji Pułdowskiego część komórek i na posesji Ekerta dach na szczyście i szczyt oficyny, w której mieścił się skład mąki. Platowi oprócz budynków spaliły się krowa, cielę i mnóstwo narzędzi rzemieślniczych i rolujących. Spalone budynki ubezpieczone były we wzajemnym Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego tylko na sumę 1970 rb. Straty ogółem wynoszą bez mała 10,000 rb.

Przyczyny pożaru, który w zaczął się w oborze, na razie nie wyjaśniono.

× Oddział związku zawod.

Związek zawodowy robotników i robotnic przemysłu włóknistego gub. piotrkowskiej otwiera oddział w Pabjanicach. Związek ten ma na celu wyświeclanie potrzeb ekonomicznych i poprawę warunków pracy swoich członków, oraz podniesienie ich umysłowego i moralnego poziomu.

Zetranie organizacyjne wyznaczone na nadchodzącą niedzielę o godz. 3 po połud. w sali domu ludowego.

Porządek dzienny zapowiada:

- 1) Zagajenie zebrania;
- 2) Wybór przewodniczącego;
- 3) Odczytanie ustawy;
- 4) Przyjmowanie członków oddziału;
- 5) Wybór 5 delegatów do prowadzenia oddziału;
- 6) Wolne wnioski.

Kalendarzyk.

Dzisiaj Makarego Op.
Jutro Daniela M.
Imiona sławiankie dziś Strzeżysława.
Jutro Wlastymira

Wschód słońca o g.	8 m	14
Zachód	3	54
Długość dnia	7	41

Stan pogody. — Podług obserwacji optycznej R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.
TERMOMETR: Rano o g. 8. 3^o ciepła.
 Połudn. o g. 12. 5^o „
 Wczoraj o g. 8 w. 2^o „
Minimum 1 ciepła BARO. najniższej 752
Maximum 5 „ METR. najwyższej —

Hygrometr 68% wilgoci.

Teatr Polski. Dziś „Krakowiaci i górale” jutro po poł. „Zły duch” wieczorem „Orle”
Operetka Łódzka. Dziś „Warszawiaci w Ameryce” jutro po poł. „Manewry jesienne” wieczorem „Targ na dziewczęta” i „Tango”

Teatr warsz. Minijature. Cegielińska 24. Uroczysty program. Dziś i jutro po 4 przedstawienia.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-jej do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-jej po południu do 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Nowa ulica.

Na skutek prośby obywateli Karolewa, przyłączonego do Łodzi, magistrat łódzki zgodził się na wytknięcie nowej ulicy na skraju lasu miejskiego od fabryki Plichala do Karolewa, długości jednej w orsyty. Magistrat postawił jednak za warunek, aby obywatele własnym kosztem zabrukowali projektowaną ulicę.

Echa nadużyć w komisji poborowej.

W sprawie nadużyć w komisji poborowej w Łodzi aresztowano dotychczas 48 osób, z których 28 osadzono w więzieniu.

Sledztwo, które prowadzi sędzia śledczy

do spraw szczególnej wagi przy piotrkowskim sądzie okręgowym, p. Wielicki, ukończona ma być w końcu stycznia r. p.

Tow. czel. stolarskich.

Zarząd gospody czeladzi stolarskich prosi uprzejmie wych członków za naszym pośrednictwem o liczne zebranie się w niedzielę 4 stycznia 1914 roku które odbędzie się przy ulicy Widzewskiej № 101, na którym będzie odbierana składka szpitalna.

Klub rzemieślniczy.

W sobotę dnia 3 stycznia 1914 r. o godz. 9 1/2 wiecz. odbędzie się w lokalu klubu rzemieślniczego, Zawadzka № 5, odczyt p. S. Szreibera, który zakończy cykl: „Emigracji żydów do Palestyny”
 Wstęp dla członków klubu rzemieślniczego i ich rodzin.

Stowarzyszenie majstrów fabrycznych.

W sobotę, dnia 3 stycznia, w lokalu Stow. majstr. fabr. gub. piotrkowskiej przy Nowym Rynku № 6, odbędzie się zebranie miesięczne członków stowarzyszenia.

Z muzeum nauki i sztuki.

W grudniu ubiegłego roku zwiedziło zbioru muzeum 1278 osób, a przez cały ubiegły rok 8256 osób. W porównaniu z rokiem poprzednim liczba zwiedzających podwoiła się prawie, do czego przyczyniły się w znacznej mierze wystawy sztychów, wystawa entomologiczna i obecna wystawa obrazów. Ogółem zwiedziło już zbioru od 1 kwietnia 1911 r. — 18537 osób.

Wycieczka z Żytomierza.

(k) W ciągu ostatnich trzech dni bawili w Łodzi uczniowie starszych klas szkoły handlowej w Żytomierzu, którzy zwiedzili kilka tutejszych fabryk.

Z teatru Miniatur.

Bajeczny pomysł o karawaniarzu — andrusie warszawskim „zalecającym się” do fertycznej, wygadanej pokojóweczki, o zblazowanym lamparcie i jego Fifi, o nieboszczyku (zrobionym) tudzież jego najbliższych krewnych, przyszedł do głowy Kiedrzyńskiemu a p. Boczkowski dorobił do tego miłą, swojską skocznią muzykę.

Wszystko się kończy, oczywiście, bardzo dobrze i roześmiana beztrudnie urwisowstwem farsa muzyczna rozwiązuje się prędko i lekko... ku zadowoleniu widzów i aktorów.

Sztuczka daje wdzięczne pole do popisu sympatycznej drużynie artystycznej, która od kilku dni rozbiła na czas dłuższy namioty w teatryku „Urania”.

Pozatem dała dyrekcja uciśnioną komedię „Tu wrywają zęby bez biału” oraz dział kabaretowy.

Pp. Kaden, Kalicński, Lawiński oraz pp. Dobrzyńska, Gdewska i inni prześcigają się wzajem w conceptach i pomysłach.

Piosenki znane z repertuaru memu-sowego zaslugują na poklask.

(Ans).

Muzyka w „Louvrze”.

W znanej restauracji „Louvre” od wczoraj przygrywa nowo skompletowany z pierwszorzędnymi sił artystycznych kwartet smyczkowy pod wodzą znanego artysty-muzyka p. R. Theuergartena.

Polowania w styczniu.

Podług przepisów obowiązujących w Królestwie Polskim, w styczniu wolno polować na: dziki, łosie — byki, jelenie — siki, sarny — rogacze, zające, głuszce, cietrzowie kurapatwy, drobie, kwiezoły, kaczki i ptac two przelotne.

Zabójstwo.

(a) Dziś o g. 1 w nocy niewykryci dotychczas sprawcy zakradli się do składu towarów kolonjalnych Mendla Glücksmana mieszczącego się przy Wodnym Rynku № 14. Właściciel sklepu, usłyszawszy podejrzany szmer w sklepie, spłoszył złodziei i wybiegł za nimi na ulicę, wzywając pomocy. Nagle jeden z uciekających zawrócił i pchnął kilkakrotnie nożem G. Gdy nadbiegli z pomocą zaalarmowani sąsiadami mieszkańcy domu, Glücksmann już zmarł.

— Bójki i napady.

Pod złą wróżbą rozpouzał się Rok Nowy dla Pogotowia: ilość wypadków była w dniu wczorajszym bardzo znaczna, przyczem większość pochodziła z napadów i porażeń.

— Stefan Kosiński, tkacz, przechodząc ulicą Nowo Zarzewską został napadnięty przez kolegę i poraniony nożem w bok i ramię.

— Szloma Grossman, doręczarz, został poraniony nożem w pierś i czoło przez towarzysza.

— Zamieszkały przy ul. Cegielińskiej nr. 44 Jechel Zyngłowski, szewc został pchnięty nożem w ramię przez chorego umysłowo brata.

— Ofiara atastrofy.

Do lecznicy przy ul. Piotrkowskiej nr. 251 odwieziono Szymona Wyczałkowskiego,

maszynistę kolejowego, który podczas katastrofy kolejowej pod Głownem uległ zgnieceniu klatki piersiowej oraz atakowi nerwowemu.

— Usiłowanie samobójstwa.

Przy ulicy Piotrkowskiej nr. 157 usiłowała otruć się sublimatem L. W. żona robotnika, lat 20.

Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

— Zagadkowy wypadek.

Przy ulicy Suchej nr. 8, w dole po wybrany piasku znaleziono trupę Rajcholda Millera, furmana. Miller miał na głowie dużą ranę. Kiedy Miller wpadł do dołu, czy też ktoś go tam po uprzednim zamordowaniu wrzucił — niewiadomo.

— Poród na ulicy.

Marjanna Piotrowska, ż na robotnika rozpoczęła na ulicy Targowej poród. Odwieziono ją karetką pogotowia do przytulku położniczego przy ul. Mikołajewskiej.

„Sylwester” w Łodzi.

Niebył bujnie kwitnie w naszym mieście kult św Sylwestra.

Właściwie obchodu Sylwestrowego w tym roku ni dzie tu u nas nawet nie było.

Łódź zna jeden tylko kult cyfr i liczb, przeto i w nocy ze środy na czwartek cała uroczystość Sylwestrowa sprowadzona została do uczczenia — zresztą wszędzie w sposób bardzo pospolity i banalny — dwóch dat: 12-stki na zegarze i 1. 1. 1914 — na kalendarzu.

Pozatem „obchód” zaznaczył się jeszcze tem, że — kto mógł i ebeiał — spożył dnia tego dwie kolacje, inni zaś — spożyli jedną jak zwykle, lecz o 3—4 godziny później niż zwykle.

Nadto pito... Zalewano rok Stary, zakrapiano rok Nowy.

Nad ranem obóz Sylwestrowy przedstawiał legowisko „wstawionych”, „zawianych”, „urżniętych”, „chłaśniętych”, „ululanych”, „strąbionych”, „grypsniętych” i poprosu pijanych, za wyjątkiem abstynentów (którzy zresztą niegorzej mogli bawili się w gabinetach).

Trójca bożków współczesnych: Bachus, hr. Witte i Gambrius, zebrała, na wstępie do nowego roku, dość obfite żniwo...

Jak na te ciężkie czasy...

W każdym razie, radoście wybrała się cała Łódź na powitanie Nowego Roku. Teatry: Popularny, Polski, jak również Minijatur były przepelnione. Nie brakło również zwolenników cyrku i walk zapasniczych. Dwie maskarady, w salach hotelu Savoy oraz w sali koncertowej przyciągnęły tłumy żądnej wrażeń i intrygi publiczności, która bawiła się tam wysmianicem. (Szczegółowy opis tych maskarad zamieścimy w numerze jutrzejszym).

W kawiarniach, restauracjach i kabaretach trudno było zdobyć wolny stolik, aby móc łącznie z całą publicznością z nastaniem godziny 12 tej wzniesić toast za pomyślność Nowego Roku.

Wogóle witano narodziny Nowego Roku bardzo wesoło i gwarnie. Oby to było szczęśliwą wróżbą dla witających!

Straszny dramat miłosny. Podwójne samobójstwo.

Świąteczny nastrój noworoczny został w dniu wczorajszym w jednym z pierwszorzędných hoteli łódzkich zakłócony wskutek strasznego wydarzenia, o którym posiadamy następujące informacje.

We wtorek wieczorem z Warszawy przybyła do Łodzi i zajęchała do hotelu para młodych ludzi, wykwitnie ubranych. Młody człowiek zapisał się w księdze hotelowej jako Kazimierz Woyno, szlachcic, lat 20, zamieszkały w Warszawie. Towarzyszka jego, kobieta niezwykłej urody, okazała się panią Kazimierzą Łazowską lat 30, córką zostającego na dość wysokiem stanowisku sędziowskim w Warszawie.

W ciągu całego dnia śródowego młoda para zwiedzała miasto i spacerowała dłuższy czas po ulicy Piotrkowskiej. Wczorajem, po po-

wrocie do hotelu zażądali kolacji z winem i likierami. Kolację podano im do numeru, dokąd przynoszono jeszcze kilkakrotnie żądane wina.

Po upływie pewnego czasu zajmujący numer sąsiedni goście hotelowi usłyszeli dochodzące z numeru zajmowanego przez młodą parę jęki, które jednakże wkrótce ustały.

Zaniepokojona tem oraz brakiem jakichkolwiek oznak życia w zajmowanym numerze służba hotelowa otworzyła drzwi. Oczom jej przedstawił się tragiczny obraz.

Na kanapce spoczywały w śmiertelnym uścisku zwłoki młodej pary. Ona ubrana w wykwitny kostjum, on — we fraku. Na stole stały szklane naczki z winem oraz cjanek potasu. Obok leżało kilka listów zaadresowanych do rodziny i zarządu hotelu. Jeden z tych listów, zaadresowany do męża zmarłej, zawierał treść następującą: „Inaczej obecnie postąpić nie mogłam...”

W liście do zarządu hotelu znajdowało się 35 rb. z poleceniem rozdania służbie hotelowej napiwków.

Zmarły Woyno pozostawił list na imię swego brata, profesora seminarjum duchownego.

Po zawiadomieniu policji, która opieczetowała pokój, wysłano telegramy do rodziny, jednakże w ciągu wczorajszego dnia nikt się jeszcze nie zjawił.

Sprawa ord. Bispinga.

W dobiegającym do końca śledztwie pier iastkowem w sprawie ordynata Bispinga przybyły przed kilku dniami nowe dane, które rnych sprawdzenie oddali nieco termin zamknięcia dochodzenia pierwiastkowego.

W tych dniach do Warszawy nadeszła wiadomość o aresztowaniu w jakimś Mieczysław Kowalskiego, b. kasjera ks. Druckiego-Lubeckiego

Kowalski na krótko przed tragedją tere-sińską ścignął na siebie zarzut przywłaszczenia sobie kilku tysięcy rubli z kasy książe-czej.

Po wykryciu zbrodni nie znaleziono już Kowalskiego w dobrach książe-czych, zarządzone zaś poszukiwania dopiero obecnie uwieńczyły pomyślny skutek.

Dla całości śledztwa konieczne będzie zbadanie zarówno zarzuty, obciążającego ex-kasjera księcia, jako też okoliczności, związanych z wyjazdem jego i opuszczeniem pałacy.

Poza tem oczekiwane są z Belgji wyniki badania lotnika tamecznego, de Catersa, którego podobno ks. Drucki-Lubecki zasiliał funduszami w znacznym stopniu.

Zamknięcie śledztwa przewidywane jest przed Nowym Rokiem st. st.

Sport.

Walki zapasnicze.

W bawianym obecnie w Łodzi cyrku „Dekadans” odbywają się niezmiernie ciekawe, ze względu na uczestników, walki zapasnicze. Wczorajsze walki (4 dzień) odbyły się przy szczernej wypełniającej publiczności.

W pierwszej parze wystąpił wiedeńczyk Krause przeciwko Ulrichowi. Zwinnemu i górującemu nad przeciwnikiem siłą Ulrichowi udało się położyć Krausego dopiero po 14 minutach. Freendorfer, flegmatycznie atakując bez przerwy zbyt nerwowego Petrowica, przycisnął go do dywanu po 6 minutach. Polski champion, Baganz po 10 minutach bardzo ładnie i spokojnie prowadząc walki pokonał doskonale zbudowanego Bskalle.

Gwoździem wieczoru była walka sławnego węgry Wildmana z silnym kirgizem Bur-Charem. Przewaga od początku walki była już po stronie Wildmana, nikogo też nie zdziwiło jego zwycięstwo po 12 i pół min. walki.

Arbtrówi walki oraz sędziom przyznać trzeba, iż w ryzie umiały utrzymać jak walczących, tak i mniej sforną publiczność.

Dzisiejsze walki rozpoczną się punktualnie o g. 10 wiecz.

B. P.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś w piątek pełna humorem komedia polska narodowa „Krakowiacy i Górale“ z muzyką Kurpińskiego.

Jutro w sobotę, o godzinie 3-ej i pół po południu, po cenach najniższych, dla młodzieży efektowna sztuka w 5 aktach „Zły duch“; wieczorem arcydzieło w 6 aktach Rostanda „Orle“ po raz 18-ty.

W niedzielę po południu, efektowna sztuka w 5 aktach „Ogniem i mieczem“ H. Sienkiewicza, która cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem; wieczorem po raz 19 ty arcydzieło w 6 aktach Rostanda „Orle“.

We wtorek, jako w wigilię st. st., będzie tylko przedstawienie po południowe o godzinie 3-ej na którym odegrane będą „Krakowiacy i Górale“.

Opera i operetka Łódzka Konstantynowska 16.

Dziś w piątek przedstawienie popularne po cenach bardzo niskich miejsca od 10 do 95 kop. dana będzie arcywesoła operetka „Warszawiacy w Ameryce“.

W sobotę po południu po cenach najniższych miejsca od 10 do 40 kop. komiczna operetka „Manewry jesienne“.

Wieczorem „Targ na dziewczęta“.

Z piśmiennictwa.

Marja Weryho. — Co słonko widziało
34 powiastki z 30 rysunkami H. Górskiego, (trzecie wydanie). Nakład Gebethnera i Wolffa.

Jako dowód że dziełko musi posiadać istotną wartość jest że wydano go trzecią edycję i rzeczywiście po bliższym rozpatrzeniu zasługuje ono na jaknajszersze rozpowszechnienie między naszą dźiałwą.

Znakomita popularyzatorka dała nam rzecz wyborną, powiastki pisane są pięknym językiem zajmują, a niektóre z nich rzewnością swą przerywają za serce jak: Choinka, Skrzydlaty wąż, Niezłany motyl. A każde z obrazków zawartych w książce jest miłe, zajmujące i przystępne do umysłu najmłodszych czytelników.

Estetyczna strona jak wyraźny druk, ładny papier, staranne ilustracje i wszystko to stoi na właściwej wysokości zadania.

Sprawa hr. Mielżyńskiego.

„Kurjer Poznański“ donosi, co następuje:

Dochodzenia śledcze podczas terminu lokalnego w Dakowach nie ujawniły żadnych nowych momentów.

Hr. Mielżyński przedstawił tragiczne zajście w sposób mniej więcej już znany, pozostając przy pierwotnym swym twierdzeniu, że działał w przekonaniu, że do pałacu zakradają się złodzieje. Gdy zauważył, że z nieoswieconego salonu żony jego zbliża się jakaś postać ku niemu, był pewny, że na przed sobą złodzieja. Gdyby był przekonany, że to żona, nigdy nie byłby strzelał.

To zapewnienie każe przypuszczać, że do czynu nie spowodowała go zazdrość Zresztą jakichkolwiek momentów, z których wniosko wacby można, że istniał niedozwolony stosunek między obojgiem zmarłych nie zauważano nigdy. W tym kierunku badano dokładnie pokojówkę zmarłej hrabiny, którą, mimo, że jest od dłuższego czasu chorą w szpitalu, wezwano także na termin lokalny.

Interesujący jest fakt, że hr. Maciejowa Mielżyńska była w posiadaniu rewersu podpisanego przez męża, w którym hr. Maciej Mielżyński obowiązał się nie mieszać nigdy do spraw mających łączność z jej dobrami.

Telegramy.

Tel. P. A. T. W. A. T. i własne.

Strajki ekonomiczne.

PETERSBURG. Rozpoczęły się strajki ekonomiczne robotników w niektórych dzielnicach miasta.

Artykuł 1171.

PETERSBURG. Za przekroczenia art. 1171 kod. kar. skonfiskowane u jubilera żyda Żitowa, towar wartości 100,000 rb. Ar-

tykuł ten poraz pierwszy zastosowany został w Petersburgu określa, że żydzi poza granicą osiadłości mogą handlować tylko towarem własnej wytwórczości.

Przedłużenie przepisów.

PETERSBURG. (P) Rada ministrów zatwierdziła przedłużenie przepisów do 14 lipca r. b. zabraniających lotnikom zagranicznym przelatywanie zachodniej granicy rosyjskiej.

Konwencja literacka.

PETERSBURG. (P) Minister spraw zagranicznych i poseł belgijski podpisali konwencję literacką z Belgją.

Raport Rodzianki.

PETERSBURG. W połowie stycznia prezes Dumy Rodzianko zda raport o pracach Dumy; mającemu nastąpić posłuchaniu dają tu poważne znaczenie.

Dardanele.

KONSTANTYNOPOL. Urzędowo dozwolono okrętom handlowym przepływać przez cieśninę dardaneelską, jednakże z zastrzeżeniem, aby się mieć na baczności przed minami, zatopionymi podczas wojny.

Izzet basza ustępuje.

KONSTANTYNOPOL. Turecki minister wojny, Izzet basza, ustępuje ze stanowiska.

Podróż Venizelosa.

ATENY. Prezes gabinetu greckiego Venizelos, udaje się w tych dniach w podróż do stolic europejskich. Najpierw odwiedzi Paryż, następnie Berlin, a potem Londyn. Z powrotem wróci na Wiedeń.

Testament Rampolli.

RZYM. Opzyjeja publiczna nie przestaje zamawiać się sprawą tajemniczego zniknięcia drugiego testamentu zmarłego niedawno kardynała Rampolli. „Mes-agero“ donosi, że nie tylko zginął sam testament, ale równocześnie z nim ważne dokumenty, mające donosić znaczenie polityczne.

Policja śledcza przekazała sprawę zaginięcia testamentu prokuratorji państwa.

Kłeska głodowa.

TOKIO. (P) Kłeskę głodową w prowincjach północnych powiększają niezwykle mrozy. Na wyspie Hokkai do 11 000 rodzinom grozi śmierć głodowa. Przedsięwzięte środki rządowe są niedostateczne.

Obrzymi pożar.

NOWY JORK. Spłonął tu pięciopiętrowy obrzymi dom. Płomienie ogarnęły go tak szybko, że 8 osób nie zdążyło się uratować i znalazło śmierć w płomieniach, kilkanaście zaś uległo ciężkim poparzeniom. Kiedy płomienie ogarnęły schody, wśród mieszkańców wybuchnęła panika nie do opisania. Kobiety z dziećmi na rękach rzucały się z najwyższego piętra na płótna ratunkowe.

Zamach na pociąg.

VERA CRUZ. (P) Pociąg z wojskiem związkowym wysadzony został w powietrze na linii łączącej stolicę z pobrzeżem oceanu. Z 50 ludzi pozostało przy życiu tylko trzech. Komunikacja skutkiem zepsucia toru uległa przerwie.

Rozporządzenie papieskie.

RZYM. Kardynał Meri del Val wydał z polecenia papieża odezwę do kardynałów i biskupów, aby uregulowali swoje sprawy spadkowe i sporządzone testamenty nadsyłałi na przechowanie do notariatu watykańskiego celem uniknięcia takich przykrych zajść, jak obecne spowodowane zgonem kardyn. Rampolli.

Krwawa walka.

KONSTANTYNOPOL. W północnym Epirze doszło do krwawej walki pomiędzy epirosami i albańczykami, którzy napadli niespodziewanie na wieś Popileni, lecz zostali pobici, przyczem 30 albańczyków dostało się do niewoli.

Zabity przez ojca.

PARYŻ. W sprawie morderstwa Fragona śledztwo policyjne ustaliło, że Fragon zamordowany został przez własnego ojca, w przystępie obłądzenia na tle iracji prześladowczej.

Pożyczka serbska.

BIAŁOGROD. Król Piotr otrzymał od posta serbskiego w Paryżu zawiadomienie telegraficzne, iż finasści francuscy ociągają się z udzieleniem pożyczki Serbji, a to z powodu zamieszania i dezorganizacji, jakie panują w stosunkach wewnętrznych Serbji.

Wykrycie spisku węgierskiego.

NOWY JORK. Pisma tutejsze donoszą, że władze wykryły w Ameryce olbrzymi szeroko rozgąszony spisek w kolouji węgierskiej przeciwko Austrii. Agitatorzy nawołują ródaków do współdziałania oderwaniu się Węgier od Austrii celem utworzenia samodzielnego państwa. Dusz organiazacji jest hr. Sebenyj, który zgromadził już bardzo znaczne fundusze w tym celu. Zaany milijarder amerykański, Vanderbilt współczuje ze spiskowcami i udziela im wybitnej pomocy materialnej. Kolonisci i robotnicy węgierscy, powracający do kraju, mają prowadzić usilną agitację na rzecz przewrotu.

O ograniczenie zbrojeń.

WIEDEŃ. „N. F. Presse“ donosi z Londynu ze źródła rzekomo dobrze poinformowanego, że do Wiednia została wysłana z ramienia rządu angielskiego pewna wysoko postawiona osobistość, która ma rozpocząć rokowania w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich trójprzymierza i trójporozumienia.

Wyjaśnienie.

PETERSBURG. (P) Rada ministrów po przejrzeniu zapytania ministerjum handlu w sprawie zastosowania ukazu senatu z 22 lipca r. 1913 (sprawa tycząca się wydawania świadectw przemysłowych na 1914 r. żydom deutystom, akuszerkom, farmaceutom i t. p., prowadzącym handel poza granicą osiadłości) postanowił wydać na r. b. te świadectwa tym osobom, które je dotychczas otrzymywały, nie zgłaszającym się zaś nie wydawać, a co do dalszego porządku działania ministerjum ma złożyć senatowi raport z prośbą o wyjaśnienie odnośnie do osób pierwszej kategorii.

W razie nieregularnego doreczania Gazety Sz. Prenumeratorom przez roznościcieli, prosimy o zwracanie się z reklamacjami do Administracji, Przejazd No 1. Tel. 20-30.

Od Wydawnictwa.

Kalendarz „ŚMIECH“ będzie rozsyłany bezpłatnie prenumeratom „N. G. Ł.“ i „Śmiechu“ po Niedzieli,

Wszyscy nowoprzybywający prenumeratorky „Nowej Gazety Łódzkiej“, zgłaszający się do Administracji naszej Przejazd No 1, otrzymają **JAKO BEZPŁATNE PREMJA:**

- 1) broszurę pośw. „Szkolnictwu Polskiemu w Łodzi i okolicy“ (ilustr.) oraz
- 2) Kalendarz „Śmiech“, (ilustr.).

Nagrody 5 rb.

Wczoraj wieczorem zginął maleński foksterjer, suczka. Uprasza się odprowadzić na

Dzielną Nr. 28 m. 7.

Dr. Med. FOKSZANSKI

Zawadzka No 39. Tel. 21-67.

CHOROBY CHIRURGICZNE.

B. asyentent Petersburskich klinik. Przyjmuje codziennie od 5—7 po poł. 1900—40

Doskonale **№ 6** **Wysmienicie!**

PAPIEROSY
10s zł. 6 kop.

Twa Laferme
Petersburg.



Poszukiwani agenci i przedstawiciele

na rejon łódzki, Zgłaszać się ulica Główna 47, m. 11, w niedzielę od g. 10 do 1-ej pop.

Prenumeratę i ogłoszenia

dla „Nowej Gazety Łódzkiej“ przyjmuje w Kijowie

Tow. „KANTOR HANDLOWO-REKLAMOWY“

Kijów, Funduklejewska 14, tel. 34-94

oraz jego Agentury w Moskwie, Petersburgu, Warszawie, Odesie i Paryżu.

Gielda warszawska.

aw. d. 2 stycznia.

Czeki na Berlin	46.50		
4% Renta Państwowa	98.40	92.0	91.85
5% Pożyczka Wewnętrzna z 1905 r.			
5% Pożyczka Wewnętrzna z 1906 r.			
5% Poż. prem. I em. 1864 r.	535.—	525.—	
5% Poż. prem. II em. 1866 r.	405.—	395.—	
5% Poż. prem. Szlachecka	342.—	332.—	
4 1/2% Listy Zastawne Ziemskie	85.60	84.60	85.15
4% Listy Zastawne ziemskie			
5% Listy Zastawne m. Warszawy	89.25	88.25	87.70
4 1/2% Listy Zastawne m. Warszawy	83.80	82.80	83.80
5% Listy Zastawne m. Piotrkowa			
4 1/2% Listy Zastawne m. Łodzi			
5% Listy Zastawne m. Łodzi VII ser.			
Bank Dyskontowy Warszawski			
Bank Handlowy w Warszawie			442.50
Bank Kupiecki w Łodzi			
Akcje Lilpop, Rau i Loewenstein			125.25
Akcje Zakładów Papiarskich			
Akcje K. Rudzki i S-ka			124.25
Akcje Zakładów Strachwickich			
Akcje „Zawiercie“			
Akcje „Żyrdów“			285.50

TAJEMNICA

delikatnej, czystej twarzy, różowego młodzieńczo-świeżego wyglądu, białej, aksamitnej, miękkiej skóry, olśniewająco pięknej cery, polega na codziennym używaniu mydła Księdza Kneippa.

295-1

Wszędzie do nabycia
 ✓ Kalendarz łódzki ::: „SYLF”
 humorystyczno-satyryczny.
 Treść aktualna i lokalna
 Cena 20 kop.

CYRK „DEKADANS”

Dziś, w piątek, — — V-ty dzień Wielkiego międzynarodowego Turnieju dnia 2 stycznia 1914 r.

WALKI FRANCUSKIEJ

Dziś walczą: I para Hans Krause Wiedeń contra Mańko Cyklop II-gi Warszawa. II para Wildman (prawdziwy) champion świata—Węgry contra Hitling—Berlin rekordzista w ciężarach, III para Randolff champion Niemiec contra Olbrzym Sava Rojković champion Serbji, IV para Waniek Poznań contra Bur-Chan—Kirgiz.
 Początek walk punktualnie o godzinie 10 wiecz.

Bilety wizytowe i karty adresowe

w wielkim wyborze wykonywa szybko i tanio

✓ DRUKARNIA
J. GRODKA
 Widzewska 106a.

Zimowy Rozkład pociągów.

od dnia 15/28 października.
 (Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)
 Kolej Fabryczno-Łódzka
 Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, g) 5.45 h) 6.43, 8.45.
 Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 9.35, i) 10.40, 1.00, j) 4.36, 8.03, 9.55, k) 11.00.
 Kolej Warszawsko-Kaliska.
 Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12.
 Odchodzą do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.



Szanownym Paniom w Łodzi i okolicy polecam swój
SALON DAMSKI
 dla czesania, ondulacji masażu twarzy manicure, mycie głowy i elektromasażu.
Anna Pawelec
 Piotrkowska 275
 Przyrzekam jaknajsumienniejszy wykonać wszelkie polecenia. Panie, które chcą się wykształcić w Fachu fryzjerskim. przyjmuję na naukę. 2213

WSZELKIE INTERESA
 handlowe, przemysłowe, sprzedaje, kupuje, zamieniam, wydzierżawiam, lokuję kapitały, poszukuję współników.
 Kamiński, ul. Przędzalniana 37-a.
 Czytajcie „SMIECH”!

Akuszerka
B. SILBERMAN
 mieszka Wschodnia № 55 róg Cegielnianej.
 Obecnie Przyjmuje ambulansowo od 8—10 i 3—6 pop.
KAZIMIERZ OSSOWSKI
 INŻYNIER 17-26
OBRONCA PATENTOWY
 Petersburg—Wozniesińskijskij Prospekt 20
 Berlin — Potsdamerstrasse № 5.

Zaproszenie do przedpłat na **Atlas-Przewodnik** (Podole, Wołyń, Ukraina) inform. przem. **RUSI** zawierać będzie: 3 plany miast Kijowa, Zytomiaża i Kamieńca 3 plany okolic tychże miast, 36 map powiatów z oznacz. wszystkich miast, miasteczek, wsi, folw., rzek, dróg żel., bitych, gościnców

zawierając będzie: 3 plany miast Kijowa, Zytomiaża i Kamieńca 3 plany okolic tychże miast, 36 map powiatów z oznacz. wszystkich miast, miasteczek, wsi, folw., rzek, dróg żel., bitych, gościnców

zwykajnych z odległości. oraz informacjami o miast, miasteczkach ilości mieszcz., sądach, okr. pol., pocztach, parafjach, granicach gmin i lasach, wykona nych kolorami. Po drugiej stronie map wyszczególniony będzie cały przemysł w każdym powiecie ze wskazaniem właściciela, miejsca, poczty, telegr. st. kol. z odległościami i produkcją roczną w tysiącach.

Atlas-Przewodnik wyjdzie z druku w m. styczniu 1914 roku. Dla unormowania nakładu uprasza się o nadsyłanie i składanie prenumeraty jaknajsumienniejszy. :: Cena egz. kart. rb. 5.50, oprawa w płót. ang. rb. 6, przes. k. 60. :: Nadsyłający prenumeratę zaraz i bezpośrednio kosztów przesyłki nie ponoszą. :: Po wyjściu z druku cena będzie wyższa.

Przewodnik po Król. Polsk. zawiera wsz. miejsc., ze wskaz. gub., pow. gm., par., sądu, pocz., telegr., s. kol. z odległ. 2 duże tomy rb. 9, w opr. rb. 10.

1913 r., nowe IV wyd. uzup., du- **MAPA** KRÓL. POLSK. bez podklej. rb. 2 k. 50, na płótnie rb. 3 k. 50 z teczka rb. 4 kop. 50, lakier. z wałk. za ścien. kol. 105x135 ctm. : : **MAPA** z wałk. rb. 4, Wzyszt. z oznacz. miast, osad, wsi, rzek, gór, dróg żel., bitych i zwycz., oraz podz. admin. Bardzo duża ścienna **MAPA** LITWY rb. 4 na płótn. rb. 5.50 i **RUSI** || **ATLAS** ilustrowany, poglądowo-krajozn. KRÓL. POLSK. kol. 115x155 ctm. **MAPA** z teczka rb. 6.50 lak. z wałk. rb. 8. 85 map, 300 rys. ruin, pomn. typów, ozd. opr. rb. 10

298-5-1 Redakcja wydawn. **J. M. BAZEWCZA**, Warszawa, Mazowiecka 5, telefon 132-01.

Czy doprawdy?
 Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie pięgi, opalenizna, plamy, przyszcze, wargy i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na **Nawrot** № 54, i **Konstantynowska** 75.
 Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Wydawnictwo obrazów tłoczonych — oksydowanych.
 Zawiadamiamy niniejszem, że **wyłączne** przedstawicielstwo i sprzedaż na Łódź i okolice naszego jedyne w Państwie wydawnictwa obrazów z wizerunkami Świętych, aprobowanych przez władze kościelne powierzyliśmy z dniem dzisiejszym **Domowi Handlowemu A. Gersdorff w Łodzi** przy Główniej № 47 do którego z zamówieniami zwracać się prosimy.
Gąssowski, Biernacki i S-ka w Warszawie.
 Powołując się na ogłoszenie powyższe, zawiadamiam Sz. Odbiorców, że stosownie do umowy z dnia 31 Grudnia 1912 r. znana firma **Gąssowski, Biernacki i S-ka** w Warszawie, powierzyła mi **wyłączną reprezentację ich wydawnictwa obrazów św.** Zaznaczam, że obrazy te są statkiem słowem wytwórczości w danym kierunku i że wobec krajowej firmy, jak również niskich cen, przy stylow. ramach i dokł. efektownym wykonaniu, zyskają niewątpliwie wszystkich tych, którzy wiednie, czy bezwiednie popierali przemysł obcy.
 Polecając suto zaopatrzonej skład swój poparciu p. p. Hurtowników i odbiorców prywatnych, proszę o odwiedzenie mego składu i pozostaję
 Z poważaniem
Dom Handlowy A. GERSDORFF
 Łódź, Główna 47.
 Skład tymczasowy otwarty od 10 rano do 7 wiecz.
 Poszukiwani przedstawiciele i solidni agenci. (Od 10 do 12-iej.)

Poważne zyski
 mogą mieć ruchliwi agenci. Dział. techniczny, chemiczny. Artykuły codzien. potrzeby. (Rozm. z pracy św.)—Zgłażać się: Główna 47, m. 11, od 12-iej i od 3 do 5-ej.

Biuro pracy
 przy Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych m. Łodzi,
 Ślacierowa 21, II piętro.
 poleca wykwalifikowanych buchalterów, korespondentów i innych pracowników handlowych. 1886-26-1

Tylko: Długa № 28!
Prosta komunikacja z AMERYKĄ
 Rosyjska Wschodnio-Azjatycka Żegluga Libawa — New-Jork
 Wysła pasażerów **tylko** najlepszymi okrętami bezpośrednio. Utrzymanie zdrowe, wielka wygoda; okręty **tylko** **pospieszne!**
!Wystrzegać się agentów!
w Łodzi jedyne uprawomocnione biuro:
Długa № 28.

Różne mieszkania
 słoneczne, składające się z pojedynczych pokoi, pokoi z kuchnią, 2 pokoi z kuchnią są do wynajęcia od 1 stycznia przy ul. Lipowej Nr. 71 (róg Andrzeja) Stróż lub rzadca wskaże. Bliższe wiadomości u H. Neumana, W dzewska 88
 Tamże większe i mniejsze lokale fabryczne i warsztatowe do wynajęcia. 2050-10

MASAZYSTA
 i specjalista kąpieli leczniczych (Długoletni współpracownik pierwszorzędnych zakładów kuracyjnych krajowych i zagranicznych)
Juljusz Słodziński
 (uczeń prof. Zabłudowskiego w Berlinie). ŁÓDŹ Widzewska № 94 m. 4 (róg Nawrot). 2037-150-1

Bogaty wybór modeli zagranicznych.
ELEGANCKIE KAPELUSZE
 od najtańszych do najdroższych.
 Staranne wykonanie obstatunków.
„LA BELLE SAISON”
 Piotrkowska 83.
 2081-12

Bazar rzemieślniczo-przemysłowy w Łodzi

ul. Piotrkowska № 91

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości osób interesowanych, że z dniem dzisiejszym przyjmowane są zapisy na cześć bazaru rzemieślniczo-przemysłowego w miejscach następujących:

- Redakcja „Lodzer Zeitung“ ul. Piotrkowska 86.
- Aleksy Drowing („Nowe Ł. Ztg.“), ul. Piotrkowska 15.
- Karol Göppert, fabryka kap., ul. Podleśna 7.
- Jan Noll, ul. Nawrot № 23.

Otwarcie nastąpi prawdopodobnie 1 Lutego 1914.

KOMITET.

LOTNIK I AUTOMOBILISTA

Jedyny w języku polskim miesięcznik techniczno-sportowy, bogato ilustrowany, poświęcony lotnictwu i automobilizmowi z dodatkiem

„WSZECHSPORT“

Wychodzi w Warszawie pod redakcją ZYGMUNTA DEKLERA.

Cena z dostawą w Warszawie rocznie **Rs. 3**, na prowincji **Rs. 3.50**.
ADRES: WARSZAWA, NOWOGRODZKA 40. TELEFON 116-10.

Zarząd Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca **skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie** suche i solone. **Łój i smalec topiony** do celów technicznych. **Krew suszona** na nawozy sztuczne. **Mączkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. **Włosień tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych. **Szczecinę suchą** i **Łódź sztuczny** mokrą. **Łód sztuczny** po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy.

ROK XXXIX ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBITSZA ILUSTRACJA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH.

BIESIADA LITERACKA

DAJE ZUPELNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE:

12 DUŻYCH TOMÓW NAJCELNIEJSZYCH POWIEŚCI I ROMANSÓW znakomitych autorów polskich i obcych.

Redaktor i Wydawca **MICHAŁ SYNORADZKI**.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko, co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględni dzieje ojczyste, zwłaszcza poroborowe i pamiątki narodowe

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka rozpoczyna w roku 1914 druk pracy ilustrowanej pod tytuł **GROBY POLSKIE**, zawierającej zyciorys uczestników powstania 1863 roku, poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

Premjum **12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów** bezpłatnie otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy.

W roku 1914 mamy w zupełności znakomite powieści oryginalne, które ze względów cenzuralnych, były znane dotąd zaledwie w skróceniu, a także arcydzieła autorów cudzoziemskich. Z tych dodawan ch **zupła e bezpłatnie** książek, szybko utworzy się doborowa biblioteka trwałej wartości, kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50.

na prowincji: „ „ „ 4 „ „ 2

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złożeniem wyiskami na tle barwnym, dodawanych jako premium powieści 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rs., 12 tomów 2 rs.

Na żądanie administracja wysyła numer okazy bezpłatnie.

Adres redakcji i administracji: **HORTENSJA № 7, telefon 78-26.**

Mleczarnia S. Galusińskiego

została otwarta przy ulicy **Andrzeja № 4**. Wydaje śniadania, kolacje i obiady z 5-ciu dań po 40 kop.

1654-26-1

Z poważaniem **S. Galusiński.**



MAGAZYN abiorów męzkich Franciszka HESSE

ul. Andrzeja № 1.

Tel. 31-76.

Poleca na sezon jesienny i zimowy w wielkim wyborze gotowe futra, marynarki na futrze, bekieszki, ulstry podług najostatniejszej mody. Damskie kołnierze i mufki futrzane.

Marynarkowe garnitury, jak również uczniowskie i dziecinne.

195-100

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klijentę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakresie chemicznej wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem

M. Cieślak

21-104-18

Piotrkowska 88, w podwórzu.

Zakład Fotograficzny **RT 1578**
do Zakład. Szwalniczych, Proszkowniczych, Garnitowniczych
SZKICE RYSUNKI
w kierunku modnym
RETUSZE MASZYN
z wykończeniem efektywnym
R. BORKENHAGEN
Telefon: 2472. **ŁÓDŹ** Piotrkowska 120

Sprawy i interesy akcyjne, informacje i porady, prośby i podania przepisywanie koncesji, (rozrzeszenia) i patentów i t. d. załatwia natychmiast sumiennie i fachowo były po mocnik naczelnika akcyzy
W. KOROTKIEWICZ
Główna 50 mieszk. 20, od 1 do 6 1/2 w. 1879-1-4

Ogłoszenia drobne.

Anna Starowicz zgubiła paszport wydany z magistratu łódzkiego. 2153-3-1

AI Zakład Freblowski Haliny Peł-zuckiej Gubernatorska 25 m. 8 Zajęcia 2 stycznia zapis od g 10-2. 2449-3-1

Do sprzedania zaraz z powodu śmierci właściciela zakład fryzjerski. Wiadomość: Szosa Rokietńska № 17 w zakładzie fryzjerskim.

Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne w dużym wyborze. Sprzedaż za gotówkę i na raty, zamiana, wynajem, strojenie i reparaція. Grzegorzewski, Piotrkowska 117, telefon 14-02. 1022-12-5

Maryanna Maciaszek zgubiła paszport wydany z magistratu m. Łodzi. 2447-3-1

Margorzata Őwiek zgubiła paszport, wydany z Kamieńca Podolskiego pow. proskurowskiego gub. podolskiej 2450-3-1

Olga Kummert zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabr. Szlamowicza. 2451-1

Olga Grab zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabr. Szlamowicza. 2452-1

Pracując w biurze, sprządzam nowe paszporty, nowożeńcom przesiedlam żony do mężów, piszę wszelkie prośby, ap ecje; przyjmuję prowadzenie meldunków w kilku domach jako rzadca, może być z mieszkaniem i dopłatę; wszystko załatwiam szybko bardzo tanio, w niedzielę każdą po południu i codziennie od 5 do 11 wieczorem. Tamże starszy nauczyciel gimnazjum rządowego tanio udziela lekcji korepetycji, w każdą niedzielę i codziennie po południu. Łódź, ul. Zakątna № 78, pierwsza prawa jednopiętrowa oficyna, blisko ul. Andrzeja. 2428-8

Świetny interes dla chrześcijanina-Dom blisko Zielonego Rynku, dający duży dochód, do nabycia tanio przy kapitale 9 tysięcy rubli. Bliższe szczegóły: A. Masirek, Brzezińska 64, do 9 rano i od 12 do 2 ej. 2455-4

Zgubiono rewolwer 5-cio strzałowy systemu Smitha i Wetssona niktowany na bębenku № 9 Uprasza się o oddanie go za nagrodą do Administracji „Nowej Gazety Łódzkiej“

!!! ZAWIADOMIENIE !!!

Niniejszym zawiadamiam moich szanownych klijentów, że mój **Skład sukna i kortów**, który dotychczas się znajdował na ul. Nowomiejskiej № 11, od dnia 1/14 Lipca r. b. przeniesiony został na ulicę **Nowomiejską Nr. 15**, upraszam łaskawie przyjąć do wiadomości z poważaniem

S. Sulkes, Łódź Nowomiejska 15.

UWAGA: Skład mój jest zaopatrzony specjalnie w towary 1629 26-1 Akc. Tow. A. G. Borsta, w Zgierzu.

Fabryka zegarów w Wrocławiu i Silberbergu: : ; **A. Eppner & Co**

niniejszem ma honor zawiadomić Sz. Publiczność Łodzi i okolicy, że z dniem dzisiejszym powierzyła wyłączne przedstawicielstwo na swoje wyroby

Firmie **A. Kloetzel**

ulica Piotrkowska № 122.

a mianowicie: na zegary elektryczne, aparaty notujące, aparaty kontrolujące, zegary wieszowe, jak również patentowane zegary kontrolujące stróżów w nocnych. Prospekty i kosztorysy na żądanie gratis 2101-7

Powołując się na ogłoszenie firmy **A. EPPNER & Co.** zapewniam Sz. Publiczność, że wszelkie obstalunki na wyroby powyższe jaknajkuratniej zostaną wykonane. Przytem polecam swój skład, zaopatrzony w **zegarki kieszonkowe, zegary ściennie** w każdym wyborze, oraz złotą i srebrną **bizuterję**.

2110-7-1 **A. KLOETZEL** (Piotrkowska 122).

Najpiękniejsze i najwięcej eleganckie BALOWE I MASKARADOWE TOILETY

również na **śluby** podług najnowszych fasonów są do wynajęcia.

M. S. LANDAU, Średnia 4.

2105-13

Filja w Piotrkowie.



Piotrk. 126, róg Nawrot
u N. SZMAJEWICZA.

Gdzie Pani kupiła swoje eleganckie palto?

W świeżo otworzonym magazynie
róg Piotrkowskiej i Nawrot u

N. SZMAJEWICZA

Są tam na składzie następujące okrycia:

Jedwabne pluszowe palta już od 35 rb. Palta fantazyjne na podszewce i watalinie od 18 rb. Palta barankowe we wszystkich kolorach od 15 rb. Kostjumy we wszystkich odcieniach od 18 rb. oraz wielki wybór dziecinnych paletek z angielskich towarów.

Radzę Pani tam zająć, napewno Panią zachęca ceny i krój wymienity, a wybór jest tam wielki, iż się nie zdarza, by Pani wyszły, nie wybierając sobie coś odpowiedniego.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½, codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½, a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1 — 2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7 — 8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONGHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1 — 2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Lemoniady Owocowe.

Lemoniady Owocowe.

Najzdrowszym napojem jest dobra

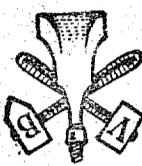
Lemoniada Owocowa

z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryki
K. CHADZYŃSKIEGO, w patentowanych fiolkach opłombowanych:
Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.

Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69
Cena fiolki 8 kop. Dostawa do domów.

Lemoniady Owocowe.



Przedsiębiorstwo wier-
cenia i budowy studzien
artezyskich i płytych

Kompletne urządzenia studzien z pompą silnikową, lub ręczną, dla użytku fabryk i domów.

Najnowsze urządzenia wodociągów elektro-automatycznych „Hydro-phor” słynnej firmy Tow. Akcyj.

Max Branderburg w Berlinie

Skład fabryczny i domowy pomp

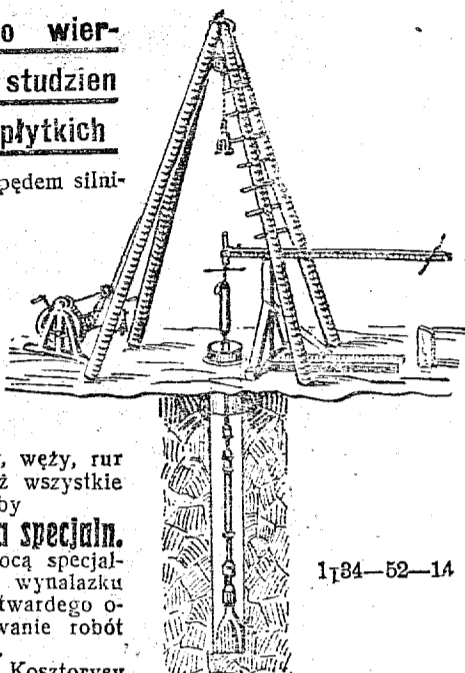
Fabryka wyrobów miedzianych, żelaznych i metalowych.

Budowa wszelkich aparatów, kotłów, węży, rur miedzianych i żelaznych, jak również wszystkie w zakresie wchodzące wyroby

Wyroby **olewiane, jako osobliwa specjalność.**

Lutowanie ołowiu ołowiem za pomocą specjalnych aparatów, podług ostatniego wynalazku techniki. Armatury z miękkiego i twardego ołowiu. Szybkie i skrupulatne wykonywanie robót z daleką idącą gwarancją.

Referencje pierwszorzędne. Kosztorysy i prospekty bezpłatnie.



1784-52-14

R-licja Eckstein Łódź, Wolczańska 224
telefon 13-13.

Piotrkowska 192.

LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
Wycinanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę
M. Lernerę. 1949
Ceny bardzo przystępne.

Piotrkowska 192.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
D-r S. KANTOR, (Piotrkowska 144),
róg Ewangielickiej, Telefon 19-41.
Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dr. med. J. SZWARCWASSER
Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrzyca, podagra, otyłość i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.
Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół po południu. 1981

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
Dr. B. Czaplicki
Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.
Przyjmuje od g. 11—12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. Med. Aleksander Margolis
Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—7 po południu. 1952-12

Dr. L. Klaczkin
KONSTANTYNOWSKA 11.
Sypilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
HRLICH-BATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. M. PAPIERNY
Akuszerja i choroby kobiece.
b. ordynator warsz. uniw. klin. akusz. Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
Południowa 23. Telef. 16-35. 1766-0

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2.
Telefon № 18-59.
Sypilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie sypylisu salvarsanem Ehrlich-Bata „806”-914 (wśródzylne). Leczenie elektrycznością, elektroizją (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretrokopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Lekarz-Dentysta J. HABERFELD
mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2 róg Piotrkowskiej, 1-sze piętro
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-31. 1591-208

Laboratorium Magistra N. SCHATZA
Łódź, ul. Piotrkowska № 37.
Telefon 26-81.
Badanie krwi na sypilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlica), krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.

Dr. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na Zieloną 8.
od 11—1 i 5—7½.

Dr. med. Leyberg
Krótka, 5 tel. 26-50
Choroby skóry weneryczne i moczopłciowe: Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od 4—6. W niedziele i święta od 8—1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2107

Lekarz dentysta Rajgorodzka-Obodowska
Piotrkowska 37
Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Przy gabinetcie specjalne laboratorium techniczne, technika dentystyczna M. Obodowskiego. 1875

Dr. A. S. Tenenbaum
Piotrkowska 145. Telef. 24-16
Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek.
Przyjmuje od 8 do 9-iej rano i od 5-iej do 7-iej po południu. 1851-6

Dr. W. Bernard
Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.
Spacerowa 40 (przy Andrzeja)
Przyjmuje: 9—1 i 5—8. w niedziele i święta 10—1. 1947-200

Dr. JELNICKI
choroby weneryczne, skóry dróg moczowych
ul. ANDRZEJA № 7
9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—1
Telefon Nr. 170 1404

Dr. S. Sznittkind
przeprowadził się na ul. Średnią № 3.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz włosów etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Pismo ogólnosportowe ilustrowane, wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca z dodatkami w sezonie.

„SPORT” pod redakcją **ALEKSANDRA DRACA**.
Zamieszcza: Artykuły wstępne, powieści sportowe, feljetyony, korespondencje, kronika sportu, satyra i humor, teatr i sztuka i t. d.
W konkursach, organizowanych przez Redakcję, z nagrodami około 1000 rb. wartości, mogą uczestniczyć wszyscy prenumeratorzy.

Prenumerata wynosi:
(z przesyłką i odnośnieniem) Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 3

Redakcja i Administracja:
Warszawa—
Krucza 26.

KRYTYKA

Czasopismo polityczno-społeczne i artystyczno-literackie wychodzące od piętnastu lat w Krakowie od Stycznia 1914 przeobraża się na **DWUTYGODNIK**

Program „Krytyki”: samoistność i twórczość narodu i jednostki: Szereg pisarzy (Dr. Bol. Limanowski, Wł. Studniński, W. Feldman, K. Srokowski, Dr. M. Kukiel, Dr. M. Sokolnicki, L. Wasilewski i inni) rozbiiera bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy myśliciele (I Wł. Dawid, Kaz. Błeszyński etc.) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. „Krytyka” pragnie przekonywać czytelnika, nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyjne. Nadto w każdym numerze sprawozdania z ruchu wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc. O Królestwie i Rosji umieszcza „Krytyka” stale obszorne artykuły, zaznaniające ze stanem rzeczy krytyczne. Ideologią swoją zajmuje „Krytyka” w prasie odrębne stanowisko.

W roku 1913 umieszczało swe prace w „Krytyce” około 100 pisarzy, wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.

Jako dwutygodnik będzie „Krytyka” mogła spełniać swe zadanie w tempie szybszym w sposób nierównie aktualniejszy.

Prenumerata „Krytyki” wynosi rocznie 20 k. 10 rb., półrocznie 5 rb. 10 koron.

Adresować należy: Administracja „KRYTYKI”, Kraków, ul. Staszica 5.